

**Marcin Bielecki**

*specjalista w Biurze Rzecznika Ubezpieczonych, aplikant radcowski*

## **Dobrowolne ubezpieczenia zwierząt**

Wiele osób spośród nas chowa zwierzęta. Większość zwierząt w Polsce jest hodowana dla potrzeb prowadzonego gospodarstwa rolnego czy hodowlanego. W tym artykule chciałbym pokrótce nakreślić możliwości i potrzeby ubezpieczeniowe związane z ubezpieczeniami zwierząt, które trzymamy dla innych celów (przede wszystkim jako zwierzęta domowe.) Osoby zainteresowane tematyką ubezpieczeń dla zwierząt hodowlanych i pracujących w rolnictwie zapraszam do zapoznania się również z innymi opracowaniami zamieszczonymi na stronie Rzecznika Ubezpieczonych.

Na początku warto zadać sobie pytanie czy posiadając domowe zwierzę mam obowiązek zawarcia jakiejś umowy ubezpieczenia? Odpowiedź jest tu jasna: formalnego obowiązku nie ma.

## **Odpowiedzialność cywilna właściciela zwierzęcia**

Oczywiście należy pamiętać, że zgodnie z art. 431 k.c. *„Kto chowa zwierzę albo się nim posługuje, obowiązany jest do naprawienia wyrządzonej przez nie szkody niezależnie od tego, czy było pod jego nadzorem, czy też zabląkało się lub uciekło, chyba że ani on, ani osoba, za którą ponosi odpowiedzialność, nie ponoszą winy”*. Z powyższego wynika, że właściciel zwierzęcia odpowiada za szkodę wyrządzoną przez zwierzę w zakresie tzw. winy w nadzorze. Czyli przyjmuje się, że właściciel zwierzęcia ponosi winę chyba, że wykáže, że nie można mu przypisać winy w zaniechaniu obowiązku starannego nadzoru nad zwierzęciem. Jeżeli zwierzę jest tylko narzędziem w ręku człowieka to odpowiada on za szkodę tak, jakby wyrządził ją własnym działaniem lub zaniechaniem (czyli zgodnie z art. 415 k.c.)

Problematyka odpowiedzialności cywilnej posiadacza zwierzęcia może mieć również inne aspekty niż tylko szkody wyrządzone bezpośrednio przez zwierzę. Dobrym przykładem istniejących w tym zakresie ryzyk może być sytuacja akwarysty amatora, który hoduje w mieszkaniu ryby. Szkody spowodowane gwałtownym rozlaniem się kilkuset litrów wody z jednego chociażby akwarium mogą być znaczne. Co więcej, szkody mogą powstać zarówno w naszym mieszkaniu jak i w mieszkaniach sąsiadów. Wskazane zatem wydaje się co najmniej ubezpieczenie naszego mieszkania i mienia ruchomego w nim się znajdującego (w

tym akwariu) oraz ubezpieczenie odpowiedzialności cywilnej w życiu prywatnym, które chronić nas będzie przed finansowymi skutkami zalania sąsiadów.

Innym przykładem potencjalnych ryzyk w zakresie odpowiedzialności cywilnej, który chciałbym pokazać jest sytuacja właściciela np. gospodarstwa agroturystycznego czy szkoły jazdy konnej. W trakcie zwykłych czynności obsługowych (jak np. karmienie, sprzątanie czy dbanie o higienę zwierzęcia), a tym bardziej w trakcie np. jazdy konnej, może dojść do szeregu zdarzeń niespowodowanych bezpośrednio przez zwierzę, a mimo to obciążających odpowiedzialność cywilną właściciela zwierzęcia. W takiej sytuacji kluczowa może być dobrze sformułowana umowa ubezpieczenia OC w życiu prywatnym czy OC przedsiębiorcy. Pomimo tego, że nie jest obowiązkiem właściciela zwierzęcia zawrzeć umowy ubezpieczenia wg mnie warto rozważyć zawarcie umów ubezpieczenia spośród trzech kategorii:

1. Ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej właściciela zwierzęcia – zabezpiecza właściciela zwierzęcia (albo inną osobę, która chowa zwierzę) przed ryzykiem wysokich kosztów związanych z naprawieniem szkód wyrządzonych przez zwierzę innym osobom. Obejmuje to zarówno koszty leczenia osoby pogryzionej przez naszego psa (czyli odszkodowania i świadczenia wypłacane tytułem szkody na osobie) jak i szkody na mieniu (np. zadrapany lakier na masce samochodu sąsiada, po której przebiegł nasz kot).
2. Ubezpieczenia kosztów leczenia zwierzęcia – zależnie od wariantu obejmować może leczenie wyłącznie operacyjne ratujące życie, leczenie chorób i urazów powstałych w wyniku nieszczęśliwego wypadku bądź (w najszerszych pakietach) leczenie chorób ujawnionych w okresie ubezpieczenia.
3. Ubezpieczenia typu assistance w związku z posiadaniem zwierzęcia – o ile dostępne na rynku to zapewne jako opcja rozszerzające tzw. assistance domowe, tj. w razie wypadku właściciela można liczyć na pomoc w organizacji opieki nad zwierzętami domowymi, informację o niezbędnych warunkach podróży dla zwierzęcia (psa, kota), zorganizowanie wizyty u weterynarza czy zorganizowanie napraw drobnych usterek domowych spowodowanych przez zwierzęta.

Wybór czy zawrzeć umowę i w jakim wariantcie oczywiście jest zależny przede wszystkim od indywidualnych potrzeb właściciela zwierzęcia, warunków proponowanych przez ubezpieczycieli i od przewidywanej składki. Pewnie każdy kto płacił za leczenie swojego pupila wie, że koszty leczenia zwierząt potrafią być niebagatelne, a przecież w

przypadku zwierząt nie można liczyć na wsparcie NFZ czy refundację kosztów zakupów leków.

Większość umów ubezpieczenia zawiera się na okres 12 miesięcy – jest to powszechnie przyjęta praktyka na rynku. Formalnie nie ma żadnych przeszkód by był to dowolny inny dogodny dla ubezpieczającego i ustalony z ubezpieczycielem okres. Dobrym przykładem mogą być tu umowy ubezpieczenia zwierząt zawierane na okres trwania zawodów sportowych czy wystaw, w których zwierze bierze udział.

Wypada stwierdzić, że polski rynek ubezpieczeń zwierząt jest raczej niewielki. Trudno w tym miejscu analizować czy przyczyną, dla której umów ubezpieczenia zwierząt jest relatywnie mało, jest brak popytu po stronie właścicieli zwierząt czy też raczej popyt istnieje, ale jest niedostrzegany przez towarzystwa ubezpieczeń. Faktem pozostaje, że o ile teoretycznie nie ma przeszkód, aby zawrzeć umowę ubezpieczenia dla jakiegokolwiek zwierzęcia, o tyle w praktyce na polskim rynku ubezpieczeniowym funkcjonują ubezpieczenia zwierząt gospodarskich (np. bydło), hodowlanych (m.in. drób, świnie, owce, nutrie, fretki), a ze zwierząt domowych relatywnie łatwo ubezpieczyć można psy oraz koty. Spotkać można ubezpieczenia dedykowane właścicielom koni. Nie ma żadnych przeszkód formalnych, aby umowa ubezpieczenia obejmowała również inne zwierzęta jednak znalezienie oferty ubezpieczeniowej dla rzadziej spotykanych zwierząt (zwłaszcza zwierząt egzotycznych) będzie bardzo trudne. Jest to sytuacja wyraźnie różna od sytuacji rynkowej w innych państwach europejskich, gdzie ubezpieczenia od kosztów leczenia zwierząt i assistance są powszechne (np. kraje skandynawskie czy Wielka Brytania).

### **Na co zwrócić szczególną uwagę**

Pomimo ograniczonych możliwości wyboru oferty ubezpieczeniowej, właściciel zwierzęcia chcący się zabezpieczyć poprzez umowę ubezpieczenia powinien zwrócić uwagę na warunki, na których umowa jest zawierana. Opisane one będą w polisie, którą dostarczy ubezpieczyciel (np. wysokość składki, okres ubezpieczenia, suma ubezpieczenia) i w ogólnych warunkach ubezpieczenia (o.w.u.) W praktyce o.w.u. doprecyzowują zakres udzielanej ochrony. To w o.w.u. należy szukać definicji zdarzeń, które podlegają ochronie, katalogu wyłączeń odpowiedzialności ubezpieczyciela, czy postanowień na temat karencji czy udziału własnego. Warto zwrócić uwagę, że stosowanie udziału własnego (określanego kwotowo lub procentowo) jest bardzo powszechne w ubezpieczeniach zwierząt.

Często ubezpieczenie zwierząt nie jest osobną umową, a rozszerzeniem ochrony wynikającej z innych umów ubezpieczenia (np. OC w życiu prywatnym, ubezpieczenia mienia domowego czy assistance).

W szczególności analizując warunki przedstawione przez ubezpieczyciela w o.w.u. należy zwrócić uwagę w jakich sytuacjach ubezpieczyciel będzie zwolniony od odpowiedzialności bądź odpowiedzialność ta będzie ograniczona. Zdecydowana większość umów ubezpieczenia zwierząt, dostępna dla osób fizycznych, wyłącza spod odpowiedzialności ubezpieczyciela szkody będące następstwem popełnienia bądź usiłowania popełnienia przestępstwa, szkody będące wynikiem wojny czy zamieszek itp. Dla dobrowolnych umów ubezpieczenia zwierząt typowymi wyłączeniami odpowiedzialności objęte są szkody będące następstwem:

- chorób dziedzicznych;
- schorzeń istniejących przed zawarciem umowy ubezpieczenia;
- opieki związanej z ciążą i porodami zwierząt;
- badań kontrolnych;
- leczenia stomatologicznego;
- wyczynowego uprawiania sportu przez zwierzęta;
- szkód będących efektem zaniedbania zwierzęcia (np. wskutek niewłaściwego bądź niewystarczającego żywienia);
- niewłaściwego leczenia;
- chorób wynikających z zaniedbania szczepień ochronnych.

Oczywiście, jest to katalog przykładowy, który ulega modyfikacji zależnie od gatunku zwierzęcia, jego wartości czy rozszerzeń odpowiedzialności o dodatkowe klauzule.

Chcąc zawrzeć umowę ubezpieczenia zwierzęcia od kosztów leczenia trzeba się liczyć z możliwością specyficznych oczekiwań ubezpieczyciela. Często do wniosku o zawarcie umowy ubezpieczenia trzeba załączyć oświadczenie o stanie zdrowia zwierzęcia. Jeżeli zwierzę jest rasowe, bądź drogie można się spotkać z koniecznością przedstawienia opinii weterynarza o stanie zdrowia zwierzęcia i okazania dokumentacji potwierdzającej pochodzenie zwierzęcia, a nawet trzeba liczyć się z ewentualnością, że ubezpieczyciel uzależni zawarcie umowy ubezpieczenia od oceny stanu zdrowia zwierzęcia przez weterynarza wskazanego przez ubezpieczyciela (aczkolwiek trzeba przyznać, że są to bardzo rzadkie przypadki). Zabiegi te mają szczególne znaczenia w przypadku zwierząt bardzo drogiech (w tym wystawowych), bo pośrednio pomagają też prawidłowo ustalić sumę ubezpieczenia.

Dobrowolne ubezpieczenia zwierząt wydają się ciekawą i nie do końca zagospodarowaną niszą. Zapełnienie tej niszy pozostaje w dobrze rozumianym interesie ubezpieczycieli i potencjalnych ubezpieczających. Z jednej strony bowiem poszerzenie oferty ubezpieczeniowej dałoby szansę na rozwój tego rynku, a z drugiej strony aktualna niewielka oferta nie pozwala na łatwe popularyzowanie wśród właścicieli zwierząt idei ubezpieczenia się od odpowiedzialności cywilnej za szkody spowodowane w związku z chowaniem zwierząt, czy kosztów leczenia pupili.